GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 203.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 1 Sierpnia 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 31 Lipca 1829 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	598	—	597	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	597	—	594	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	903	—	—	—
Lipsk 100 tal. 1 mies.	—	—	–	—
Londyn, 1. l. szter. 3 mies.	41	5	41	—
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto 1 mies.	179	15	179	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	483	—	480	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	621	—	—	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	606	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	27	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .		—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	179	—	178	20
Bilety bankowe aust: za 100 f. R.	414	—	—	—
Einlèsung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup. .	93		93	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udzialowe po zł. 300	308	—	306	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	–	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	–	—

BERLIN. — *Dnia* 28 *lipca.* — Na giełdzie d. 25 t. m. Za listy zastawne pol. płacono gotowizną z początku $92\frac{3}{4}$ do $93\frac{1}{8}$ w końcu żądano $93\frac{1}{8}$, płacono 93 za sto. — Obligacje udziałowe (300 złp.) polskie gotowizną i na 1 sierpnia, żądano $50\frac{3}{4}$ płacono $50\frac{3}{8}$; z dalszą dostawą żądano 51.

GDANSK. — *Dnia* 27 *lipca.* — Ceny zboża podniosły się wprawdzie, ale pokup na zboże nie zwiększył się wcale. Tak kupcy jak właściciele zboża wstrzymują się; jedni i drudzy oczekują na wiadomości o zbiorach za granicą. Od ostatniego poniedziałku, (20 lipca) nie sprzedano więcéj jak 6 łasztów pszenicy, z któréj 130 funt. dawniejszą białą, po 430 Fl. ($32\frac{1}{2}$ złp. za korz.), a 131 fnt. pstrokatą, po 360 Fl. (27 złp. za korzec).

Zyto ma pomyślniejsze targi, zwłaszcza że w Hollandji gdzie go było przeszło 40,000 łasztów na składach dziś zaledwie jest już 10,000 łasztów. W tygodniu upłynionym kupiono circa 200 łasztów żyta, i płacono za 119 do 120 fnt. po 144 do 147 Fl., za 120 do 121 fnt. po 145 do 150 Fl.; przy końcu dawano także po $152\frac{1}{2}$ Fl. ($11\frac{1}{2}$ złp. za korz.)

— Z Amsterdamu pod d. 21 m. i r. b. piszą, iż listy z Londynu datowane 17 donoszą o ciągłych deszczach i opodnoszeniu się ceny pszenicy: gdańską płacono po 88 s. kwarter. Przez cały upłyniony tydzień nadzwyczajny był ruch w papierach publicznych. Najwięcéj poszukiwane były papiery rossyjskie, duńskie i obligacje udziałowe polskie, te ostatnie płacone były po 89 złhol.

— Donoszą z Hamburga pod d. 24 m. i r. b. że handel zbożowy codzień nabiera życia. O piękną pszenicę bardzo trudno; dawano za nią po 140 Tal. lecz niechcą sprzedać jak po 145 do 150. Zyto stoi po 64 do 68 tal.

— Wyznaczona we Francji kommissja do rozpoznania przyczyn tamujących wzrost handlu książek, zdała swój raport, w którym zwróciła uwagę na trzy następujące przedmioty mające największy wpływ na księgarnie. 1) na systemat celny. 2) na przywileje. 3) na prawodawstwo względem własności literackiéj. Co do systematu celnego radziła aby wprowadzanie do kraju dzieł francuzkich przedrukowywanych za granicą, a mających właścicieli we Franji było zupełnie zakazane. 2) aby drukowane za granicą dzieła francuzkie będące publiczną własnością ulegały dotychczasowéj opłacie 150 fr. od 100 kilogr. 3) aby dzieła oryginalne francuzkie pisane przez cudzoziemców i po raz pierwszy drukowane za granicą, tudzież dzieła w językach umarłych lub obcych ulegały tylko opłacie zwanéj *droit de balance.* Nakonie, 4) aby wprowadzanie na powrót książek drukowanych we Francji było wolne.

Co do *przywilejów* żądała zupełnego ich zniesienia, poczytując je za szkodliwe w handlu księgarskim.

Co do własności literackiéj porównywała ją do wszystkich innych własności, żądając równéj opieki prawa, z następującemi ograniczeniami: 1) aby prawo własności dzieła zapewnione było autorowi lub cessjonarjuszowi przez całe jego życie i 25 lat po śmierci. 2) aby toż samo zastósowane było do tłómaczów. 3) aby nabywca dzieła pośmiertnego miał wyłączne do niego prawo przez lat 25. 4) aby opieka nad dziełami obcemi stósowała się ściśle do zasady wzajemności.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Wyrokiem N. Pana, d. 20 maja (1 czerwca) w Warszawie wydanym, została udzielona tytułem szczególnych nagród, Bogumiłowi Czołczyńskiemu pomocnikowi rachmistrza do interesów towrz: ogn., pensja emerytalna w kwocie 375 zł. rocznie i do śmierci. Tymże samym tytułem udzielił N. Pan dodatki do pensji emerytalnych: 1) Piotrowi Domańskiemu sekr: w biórze kom. rz. spraw W. i Pol: 750 zł. 2) Pankracemu Jaroszewskiemu komm. wydziału przy komm. wojew. płockiego 1625 zł. 3) Marjanie Drążewskiej wdowie po dozorcy pol: w przedm: Pradze i dla jéj córki złp. 250. 4) Anieli Szawłowskiéj wdowie po archiw: izby Obr. i dla jéj dzieci złp. 250.

— Do popisowego programatu konwiktu XX. Pijarów na Zoliborzu, jest dołączona rozprawa "*Rys historji jeometrji do epoki wynalezienia analizy Deskarta, wraz z ocenieniem zasług znakomitych Jeometrów polskich w tym czasie*," napisana przez X. Franciszka *Wręczyckiego* Mag. fil. i Prof. mat. w Konwikcie.

ROSSJA — W dniu urodzin N. Pana założono w Petersburgu kamień węgielny pod kościół i dom dla instytutu praktyczno-technicznego.

— W dobrach Alt-Wrangelshof, pod Wolmarem, ma być założoną prywatna pensja dla panien.

— List z d. 4 czerwca z obozu hr. Paszkiewicza pisany, donosi: Pod Karsem zgromadziła się już znaczna część naszego zwycięskiego korpusu, a hr. Paszkiewicz bawi tu od dni trzech. Na 20 wiorst przed nami, na drodze do Erzerum prowadzącéj, stoi przednia straż pod rozkazami jenerała Pankratiewa. Turcy usiłowali znowu, przybliżyć się do Akalzyku i Ardaganu przed nadciągnieniem głównéj naszéj siły, ale jenerał Burcow pobił ich; niedoszli nawet do Ardaganu, ale powziąwszy wiadomości o zbliżaniu się hrabiego, obrócili się ku Karsowi. I tu napędził im znaczny oddział jenerała Pankratjewa takiego strachu, iż w obec naszych przednich straży cofnęli się ku Erzerum. Tymczasem, jak słychać, wyruszył przeciw nam seraskier z Erzerum na czele 30,000 ludzi i 52 dział i miał już przejść góry Saganlu, a za sobą ma jeszcze 60,000 wojska. Naszych jest w tym punkcie tylko 10,000, ale po nadciągnieniu 14 dywizji, będziemy mieli saméj piechoty 20,000. Działania wojenne jeszcze się nie zaczęły, atoli zdaje się, że jutro wyruszymy. Wojsko nasze uzupełnili dobrzy rekruci, jest ono dobrze ubrane i żywione, wesołe, odważne, piękne i groźne; karność i porządek wojenny, są wyborne. Wprawdzie mamy przed sobą tłumy zręcznéj jazdy azjatyckiéj, ale dobrze urządzona piechota i artyllerja, doświadczony i przezorny wódz, zapał i męztwo ożywiające całe wojsko, czynią nadzieję najpomyślniejszego wypadku wojny.

AMERYKA. — *Z Bogoty d. 7 maja.* — Między rzecząmipospolitemi kolumbijską i peruwjańską zaszły znowu nieporozumienia i wojna znowu się tu zaczyna. Przyczyną tego jest, iż Peruwjanie nie chcieli powrócić prowincji Guayaquil, a kongres nie ratyfikował traktatu zawartego między prezydentem Ljmar i rzeczpospolitą kolumbijską. D. 15 maja spodziewano się w Bogocie Boliwara i sądzono, że po jego przyjeździe nastąpią wielkie zmiany w świecie handlowym i politycznym.

FRANCJA. — Doniesienia z Marsylji zapewniają, że tegoroczne żniwa ani w części nie będą tak pomyślne jak nie dawno jeszcze spodziewano się. Z Wandei toż samo donoszą.

— Dowiadujemy się teraz, że dostanie się jenerała Vilaflor na wyspę Tercejrę, połączone było z wielu osobistemi niebezpieczeństwami. Jenerał Vilaflor wsiadłszy w jednym z północnych portów francuzkich jako osoba prywatna na statek przewozowy, znalazł za zbliżeniem się swojem do wyspy, takową zbyt ściśle blokowaną, iżby na statku swoim mógł się do niéj dostać. Przez ostrożność więc strawił czas niejaki na rekognoskowaniu blokady, poczém powierzył się statkowi pewnego kontrabandzisty, który go zawiózł w stronę wyspy mało przystępną i nieuczęszczaną.

PRUSSY. — Okręt angielski przywiózł do Memla w zeszłym miesiącu pewnego mieszkańca wyspy Oeland, którego spotkał w małéj łódce rybackiéj na przestrzeni gdzie go burza od brzegów zapędziła. Już od dni dwóch był bez pożywienia.

— Miasto zwane Gross-Prusskehmen w Litwie pruskiéj, zgorzało w nocy z d. 2 na 3 czerwca, przyczém 10 ludzi utraciło życie a 2 umarło z ran odniesionych.

— Szkody zrządzone przez tegoroczny wylew wody, w czterech najwięcéj dostępnych obwodach Litwy pruskiéj, a mianowicie: w Ragnickim, Tylżyckim, Heinrichswalde i Heydekrug, rachując w to uszkodzone budowle, sprzęty domowe i gospodarskie, bydło, zboże zasiane i będące w zapasach, wynoszą podług oszacowania ile było można najbliżéj do prawdy zbliżonego, summę 4,700,220 złp.

— Z odpowiedzi ministerjum pruskiego, danéj w lutym roku b. w skutku przełożeń ostatniego sejmu szlązkiego, dowiadujemy się, że sejm szlązki uskarżał się, iż w porównaniu z innemi prowincjami monarchji biorąc za zasadę ludność, Szlązk podatkami jest przeciązony, że więcéj opłaca podatków, niż r. 1806, nakoniec że przeciążenie to jest przyczyną coraz większego zubożenia prowincji. Ministerjum nie uznało zasadném tego przełożenia, albowiem ludność nie może być miarą do oznaczenia ilości podatków, a że od r: 1806 podatki się powiększyły, tego doznaje nietylko Szlązk, ale cała Europa. W téjże odpowiedzi znajdują się niektóre daty statystyczne, które tu nie od rzeczy będzie przytoczyć: Roku 1825 miał Szlązk 2,280,621 ludności; prywatnych domów mieszkalnych 345,582; zabudowań fabrycznych 24,901; koni 148,554; bydła rogatego 754,999; owiec 2,209,546; kopalnie szlązkie wydały r. 1825 węgli kamiennych 2,800,000 beczek; około 500,000 cetnarów żelaza tak surowego, jak wsztabach i lanego; 945 grzywien srebra; 18,347 cetn. ołowiu i glejty; 238,000 cent. cynku. Podatków stałych opłaca Szlązk 3,779,000 talarów. Warsztatów do wyrabiania towarów bawełnianych miał 1825 roku 6773.

TURCJA. — *Od brzegów Dunaju d. 13 lipca.* — Sułtan odbył przegląd wojska zgromadzonego pod Bujukdere, gdzie także byli obecni posłowie angielski i francuzki. Lubo obydwa nie mieli jeszcze posłuchania wstępnego, sułtan przecież rozmawiał przy téj sposobności z panem Gordon, którego Porta z szczególniejszą względnością przyjmuje. Po odbytym przeglądzie wojska, najrozmaitsze po stolicy biegały pogłoski. Mówiono między innemi że Porta nie przyjmie pośrednictwa mocarstw względem Grecji, i że sam sułtan miał w téj mierze bardzo wyraźnie, oświadczyć się przed panem Gordon. Poseł niderlandzki baron Zuylen, który niemałe względem narodów obudwu mocarstw położył zasługi przez czas nieobecności ich posłów w Stambule, otrzymał od króla francuzkiego wielki krzyż legji honorowéj, a od króla angielskiego tabakierę kosztowną djamentami wysadzaną, w wartości 5,000 fnt. szt. (210,000 złp.)

— Odezwa pana Gordon posła ang. w Stambule do konsula ang. w Smyrnie tycząca się blokady Negrepontu i stałego lądu Grecji, powszechne zrobiła wrażenie. Mówią że hr. Capodistrias postanowił oddalić się z Grecji, w razie, gdyby rząd angielski chciał ścieśniać środki przez niego przedsięwzięte; zapewniają nawet, że posłał już stosowne oświadczenie panu Adams wielkorządcy wysp Jońskich. Mowiono nareszcie, że prezydent czyni już przygotowanie do swego odjazdu.

— W liście prywatnym pisanym ze Stambułu d. 25 czerwca, czytamy o odwiedzinach sułtana u baronowéj Hübsch, następujące szczegóły. — »Dnia 10 czerwca rano, kazał sułtan zawiadomić przez dwóch adjutantów swoich owdowiałą baronowę Hübsch, matkę posła duńskiego, że życzy sobie widzieć jéj ogród w Bujukdere. O godzinie 2 z południa przybył tam konno, z orszakiem 60 osób wynoszącym, i przyjęty został przez baronowę i jéj dwie córki w ogrodzie. Sułtan usiadł na tarasie i prosił z wielką uprzejmością baronowy aby także usiadła, czego uczynić wzbraniała się z początku. Oświadczył potém, że życzyłby sobie widzieć rysunki jéj córki Emilji, o których mu mówiono; przedstawionym przypatrywał się z upodobaniem i niektóre przedmioty wyjaśniać sobie kazał. Szczególniéj przypatrywał się obrazowi Wezuwiuszu i pytał panny Hübsch, czyliby potrafiła jego wizerunek odmalować. Na odpowiedź, że nie jest biegła w rysowaniu figur, powiedział sułtan, aby chciała znajdować się na uroczystości Kurban-Bairamu, w czasie któréj magnaci całują suknię monarchy. Gdy pani Hübsch oświadczyła, że to jest zbyt krótka chwila, aby jéj córka była w stanie oddać taki obraz dostatecznie, zapewnił ją sułtan, że cały obrząd jak najwolniéj odbywać się będzie. Po téj krótkiéj rozmowie, oświadczył, że życzy sobie słyszeć grającą baronównę na fortepjanie, po który udało się natychmiast sześciu bimbaszów i przynieśli takowy do ogrodu. Panna Hübsch grała przez godzinę, z niemałém upodobaniem sułtana który ją pochwałami obsypywał. Podanych mu chłodników nie przyjął, ale kazał dać własną swą kawę którą i damy częstował pytając czy im smakuje. (Turcy piją kawę bez cukru.) Zabawiwszy blisko przez dwie godziny w ogrodzie, udał się potém do mieszkania baronowéj w towarzystwie téjże i dwóch jéj córek, gdzie przypatrywał się wszystkiemu z szczególniejszą uwagą, a mianowicie portretom wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra, oraz nieboszczyka męża baronowéj, i nie mało był zdziwiony gdy własny swój spostrzegł. Zapytał przytém jednéj z dam czy znajdują go podobnym, a z pochlebnéj z jéj strony odpowiedzi, zdawał się być mocno zadowolony. Przypatrzywszy się jeszcze innym obrazom usiadł na sofie przy któréj była perspektywa, i przypatrywał się przez czas dość długi pięknym téj strony okolicom. Wizyta sułtana trwała wszystkiego przez trzy godziny, poczém żegnając się dziękował jak najuprzejmiéj damom za dobre przyjęcie i dał im drobne złote pieniążki, które, że to jest dowodem szczególniejszéj łaski monarszéj, przyjąć wypadało; domownikom kazał hojnie obdarzyć. Oddalając się powtórzył wezwanie aby znajdowały się na uroczystości, dodając, że miejsce dla nich będzie przygotowane. Ztamtąd udał się na parowy statek angielski, który niedawno do Bujukdere zawinął, a na nim do Terapia.

— Oto jest odezwa pana Gordon do konsula ang. w Smyrnie: — Ponieważ rząd grecki ogłosił dwa wyroki, z których jeden względem blokady brzegów Attyki, Negropontu i Volo, rozciąga takową aż do zatoki Kissaros; a drugi dotycze się blokady brzegów Grecji zachodniéj, przeto zawiadamiają się kupcy angielscy tego miasta, że wspomnionéj blokady nie tylko Anglja w chwili, w któréj wdała się w układy mające na celu pacyfikację Grecji nie uznaje, lecz że naczelny wódz floty króla Jmci na morzu śródziemném przedsięweźmie najściślejsze środki, aby usunąć wszelkie zatrzymanie handlu z jednym lub drugim brzegiem lądu stałego.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

PRZEPISY RATOWANIA UTONIONYCH

(*Dokończenie.*)

Jak poznać utajone czyli zatrzymane i powracające w człowieku życie.

1) Gdy choćby najmniejszy ruch w twarzy, albo w częściach muskularnych, dostrzegać się daje.

2) Gdy za przybliżeniem światła (świecy) do oka, tęcza oka ściska się.

3) Gdy ciepło około serca nie wolnieje.

4) Gdy trzymana przed ustami świeca lub pierze, poruszają się; lub gdy woda postawiona w szklance na piersiach, pokazuje ruch chociażby najdelikatniejszy.

5) Gdy ta lub owa powieka unosi się choć odrobineczkę, a lica po téj lub owéj stronie choćby na krótką chwilę rumienieją; i gdy z otwartéj żyły, krew płynąć zaczyna.

6) Krzycząc w ucho nieszczęśliwemu, gdy tenże w twarzy lub innych członkach, jakowe poruszenie okazuje.

7) Gdy oczy ciśnione palcami, na nowo się wypełniają, chociażby niejaką dołkowatość po sobie zostawiały.

Powszechne ratowania środki.

1) Zaraz po wydobyciu ciała z wody, unieść jak najprędzéj, głowę do góry, aby ku ziemi nachylona nie była, a chorego w największéj zostawić spokojności.

2) Zanieść natychmiast nieszczęśliwego do najbliższego ile być może domu, budynku, lub tym podobnego schronienia, w którymby mierne ciepło było; chronić od przewiewu, od gorąca i od zaduchu.

3) Uniosłszy głowę do góry jak się wyżéj powiedziało, położyć ciało na bok prawy; uwolnić ze wszystkiego co tylko na nim mokrego znajdować się może, co prędzéj go osuszyć obwinąwszy płótnem nieco ogrzaném.

4) Gdyby schronienie do którego ciało ma być przeniesione, było odległe, trzeba dołożyć usilnego starania, aby przeniesione lub przewożone ciało zachować jak najspokojniéj: bez stukania, trząsania i t. p.

5) Jak tylko ciało osuszone będzie, rozpocząć natychmiast wolne całego ciała nacieranie ogrzewanemi płatami, kuczbają, flanellą lub suknem. Podeszwy szczotkami rozcierać należy. Oprócz tego, pamiętać trzeba oczyścić wydrążenia nosa i usta z flegmy, mułu, wody, piasku i wszelkiéj nieczystości, co się robi za pomocą zwiniętego płatka płóciennego.

6) Można wpuszczać w usta i w nos powietrze, ale to tylko za pomocą mieszka, lub pęcherza z rurką, bo powietrze z ust choćby najzdrowszego człowieka, będąc już samo z siebie zepsutém, zamiast dopomódz, zaszkodzi ratowanemu. Jeżeli powietrze puszcza się przez nos, co jest najlepiéj i co we dwie osoby czynić należy, potrzeba wsadziwszy rurkę od mieszka w jeden otwór nosowy

drugi otwór i usta palcami zatrzymać, aby powietrze nie uchodziło. Gdy tak się postąpi, osoba zatrzymująca jedną ręką usta i nos, powinna drugą ręką cisnąć jabłko adamowe, pospolicie ugryzkiem adamowym zwane, aby powietrze do żołądka dochodzić nie mogło. Przy téj czynności nie można także zaniedbywać wolnego naciskania przednią część piersi, by i przez ten środek czynność płuc pobudzić.

7) Dawanie enem z wolnéj wódki na w pół z mlekiem jest skuteczne. Można także, niemniéj skutecznie sprycować powoli zagrzaną wódkę do gardzieli, skąd spłynie do żołądka. Tam gdzie nie masz sprycki, wlać w gardło zagrzaną wodkę; np. kwaterkę.

8) Jeźliby przy użyciu tych środków nie było widać powracających oznak życia; należy użyć silniejszych, więcéj drażniących rzeczy, np: — Obsypać ciało na pół dłoni grubo ciepłym suchym piaskiem, ciepłym popiołem, ciepłą solą i t. p., a naostatek nawet w gnój ciepły je włożyć, prócz głowy którą zawsze sprostowaną utrzymywać wypada. — Gdzie jest sposobność, tam włożyć ciało do wanny lub koryta nalanego dobrze ogrzaną wodą, pilnując i strzegąc przez dolewanie ciepłéj, aby nie ostygała. Przez czas trzymania ciała w wodzie, jak podobnie i w czasie innego ratunku, nietrzeba zaniechywać rozcierania. Głowę tak utrzymywać lub położyć (np. na wysokim stołku), aby woda do ust i do usz nie dochodziła.

9) Gdyby i taki ratunek nie przywracał chorego do życia, można natenczas chwycić się innych środków nieco dzielniejszych np. aparatów galwanicznego lub elektrycznego, co wszakże z pomocą lekarza lub dobrze obeznanéj osoby czynić należy. — Że jednak trudno choćby i w mieście o takie sprzęty i o ludzi którzyby ich użyć umieli, zastąpić je może niemal z równym skutkiem, zimna woda na dołek kroplami puszczana. Gdyby z powodu upałów, nie było pod ręką dobrze zimnéj wody, natenczas dla oziębienia jéj trzeba dodać trochę soli, saletry, a gdzie można i salmoniaku; słowem aby doprowadzić ją do stopnia zimna ile być może największego. — Do spuszczenia wody kroplami używa się sprzętu mały otwór mającego, np. rurki, lejka i t. p., obkręcając go u spodu suknem, bawełną, pakułami, słomą lub sianem nareszcie, tak, aby na raz nie więcéj jak jedna kropla wody upadała. Przygotowane tym sposobem narzędzie, trzeba umieścić w stósownéj nad ciałem chorego wysokości, a najprzód o łokci dwa lub cokolwiek wyżéj. Spadającą wodę, natychmiast dłonią na ciele rozcierać i ciepłemi osuszać chustami. Tę operację bez uprzykrzenia czynić wypada, i dla tego po każdém kilkudziesiąt kropli upuszczeniu, chwilę wypocząć. Wysokość spadku wody w kroplach, można podwyższać ile tylko miejscowość dozwoli.

10) Do środków ratunkowych, można na wszelki przypadek użyć jeszcze następujących, jako to: — *a*) Chłostać ciało pokrzywami lub rozgami a nawet cienkiemi pręcikami; *b*) Ukłuwać szpilką za poznokcie i pod pięty; *c*) Stawiać bańki suche lub nacinane; *d*) Nacierać suknem, flanelą lub kuczbają części wstydliwe; *e*) Puszczać oléj gorący na nogi, ręce, uda; *f*) Przypalać w tychże częściach rozpalonym drutem; *g*) a nakoniec przystawiać plaster z gorczycy lub z much hiszpańskich, na rękach, udach i łytkach na przemian.

11) Ratunku nie należy przestawać, chociażby chory zaczął przychodzić do siebie a nawet znaczniejsze już dawał życia oznaki. Gdy zaś przyjdzie już do téj pory, że będzie mógł połykać, zachować z nim potrzeba następujące środki ostrożności:

a) Zasilić chorego łyżką od kawy ciepłego rosołu, wina, miodu, wódki, odwaru melisy, mięty lub herbaty słowem, co się w domu znajduje. Dając taki posiłek mieszaniny nie czynić; a najbezpieczniéj uczyni się, gdy po daniu kilku łyżek rosołu, i po niejakim wypoczynku da się łyżka wina, albo miodu, lub nareszcie innego jakiego wyskoku w mniejszéj atoli ilości. Gdyby u chorego była sinność lub obrzmiałość na twarzy, wtenczas nic mocnego do zażywania dać mu nie można.

b) Nie dopuszczać aby z chorym rozmawiano, nie straszyć go niebezpieczeństwem w którém się znajdował, nie mówić mu nic o interesach i t. p. coby go obchodzić mogło i dla tego nie dozwalać u niego żadnych odwiedzin.

c) Starać się o utrzymanie jak najświeższego powietrza w domu gdzie zostaje, nie przepominając aby było w stancji ciepło umiarkowane i pościel raz naraz ciepło utrzymywana.

d) Nie dozwalać, aby chory unosił się o swoich siłach, pilnować, aby wznak z uniesioną do góry głową leżał.

Najkrótszy termin zachowania tych ostrożności jest godzin 24, dłuższe na niego baczenie w miarę osłabienia uregulować wypada.

12) Puszczanie krwi, tylko z porady i w obecności lekarza może mieć miejsce.

Przypomina się nakoniec, iżby pomimo niepomyślnego skutku w ratowaniu, takowego nie zaprzestawano tak długo, dopóki nie masz widocznych oznak prawdziwéj śmierci, które na wstępie opisano.

Przy przejściu z jednego środka ratunku do drugiego, pewne chwile odpoczynku choremu dawać; w obchodzeniu się zaś z ciałem, wszelkiego wstrząśnienia jak już wyżéj powiedziano, najstaranniéj unikać.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja w 5 aktach: *Szkoła obmowy*.

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

— Uczony pies Fido — pod Nr. 411 na Krakow. Przedmieściu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.